

Julius Malema i jego nienawiść do białych

10 lutego 2025

Julius Malema, lider południowoafrykańskiej partii Economic Freedom Fighters (EFF), od lat wzbudza kontrowersje swoimi wypowiedziami, w których otwarcie atakuje białych obywateli Południowej Afryki. Mimo to jego słowa są często bagatelizowane przez zachodnie media, które uniewinniają jego retorykę lub pomijają ją w swoich publikacjach. W międzyczasie, w Afryce Południowej narasta fala przemocy wymierzonej w farmerów, a ataki na białych stają się coraz częstsze.

Malema nie kryje się ze swoimi poglądami. W swoich wystąpieniach wielokrotnie podkreślał, że chce „usunąć białych z Południowej Afryki”, a nawet posunął się do słów: „Zabijemy białe kobiety, dzieci i ich zwierzęta”. Takie wypowiedzi w dowolnym innym kontekście byłyby natychmiast potępione i doprowadziłyby do konsekwencji prawnych. Jednak w przypadku Malemy reakcje są łagodne lub wręcz nieobecne.

Jednym z najbardziej kontrowersyjnych elementów jego kampanii jest śpiewanie piosenki „Kill the Boer” podczas wieców. „Boer” (Burowie) to określenie afrykanerskich farmerów, czyli białych Południowoafrykańczyków pochodzenia holenderskiego. Słowa tej pieśni są jednoznacznym wezwaniem do mordowania białych rolników, a mimo to Malema upiera się, że jest to tylko „symboliczny” element walki o sprawiedliwość historyczną. Zachodnie media, takie jak „New York Times”, często przedstawiają to jako „kulturę oporu” zamiast jawną mowę nienawiści.

W rzeczywistości w Południowej Afryce biali farmerzy są

brutalnie mordowani. Według organizacji AfriForum liczba ataków na białych rolników wzrosła w ostatnich latach, a metody stosowane przez napastników są przerażające: tortury, gwałty, okaleczanie. Malema nie tylko nie potępia tych ataków, ale w swoich przemówieniach podsyca atmosferę nienawiści.

Zachodnie media, które w innych przypadkach głośno walczą z rasizmem, tutaj stosują podwójne standardy. Gdyby biały polityk powiedział o czarnych to, co Malema mówi o białych, byłby natychmiast wykluczony z życia publicznego, oskarżony o szerzenie nienawiści i prawdopodobnie postawiony przed sądem. W przypadku Malemy tłumaczy się jego słowa jako „historyczne urazy” i „walkę z opresją”.

Problem polega na tym, że jego retoryka nie jest tylko pustymi słowami. W kraju o burzliwej historii rasowej takie wystąpienia mają realne konsekwencje. Białe rodziny, które mieszkają w Południowej Afryce od pokoleń, żyją w strachu przed atakami, a państwo niewiele robi, by ich chronić.

Przemoc wobec białych rolników jest problemem, który powinien być nagłaśniany, jednak zamiast tego temat jest ignorowany lub bagatelizowany. W ten sposób media głównego nurtu przyczyniają się do dalszego eskalowania konfliktu i tworzenia atmosfery przyzwolenia na ataki na białych.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl